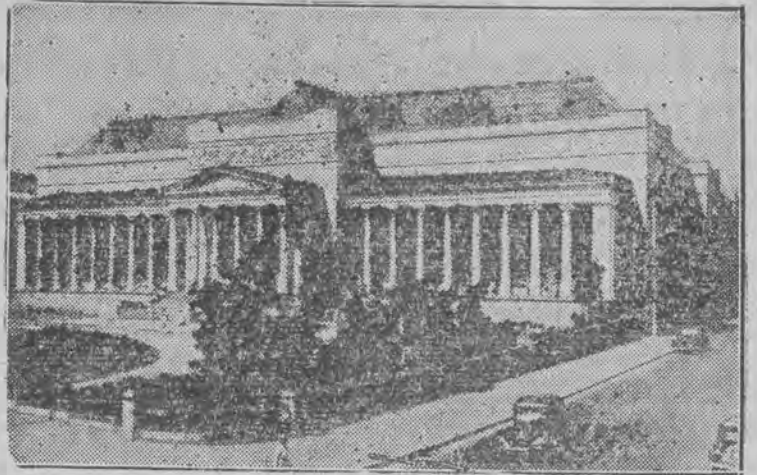


DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
31 października
1949 r.
Rok V
Nr 300
(1564)



Fot. Archiwum „Dz. Łódzkiego”
Muzeum Sztuki im. A. Puszkina w Moskwie.

Polska uczciła pamięć

Goethego Uroczystość w Stolicy z udziałem gości niemieckich

WARSZAWA, 30.10. Cały postępowy świat kulturalny składa hołd pamięci wielkiego humanisty, poety i myśliciela Johanna Wolfganga Goethego, w 200 rocznicę jego urodzin. Stolica Polski uczciła pamięć twórcy „Fausta” na uroczystej akademii, zorganizowanej staraniem Związku Literatów Polskich w dniu 29 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Na akademii przybyli m. in.: — członkowie Sejmu, Rady Państwa i Rządu oraz członkowie przybyłej do Warszawy niemieckiej delegacji kulturalnej: minister oświaty Paul Wendel, znakomity pisarz Johannes Becher i Arnold Zweig, wybitny kompozytor Hans Eisler i jeden z kierowników „Związku Kult. dla demokratycznego odrodzenia Niemiec” — Hans Gysi.

Uroczystość zagał prezes Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski.

Zabiera głos ob. Ostap Dłuski, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR, mówiąc o Goethem, jako o szermierzu niemieckiej myśli postępowej, która dzisiaj dopiero odnalazła drogę do szerokich mas ludu niemieckiego.

Mówca przypomina m. in., że 200-lecie urodzin Goethego, jednego z największych poetów i myślicieli świata, zbiegło się z przełomowym wydarzeniem w dziejach narodu niemieckiego, z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy w historii tego narodu powstał w oparciu o masy ludowe, o najbardziej postępowe warstwy społeczeństwa niemieckiego, pod wodzą klasy robotniczej, rząd demokratyczny i pokojowy. Rząd ten postawił sobie zadanie wcielić w życie dążenia i tęsknoty najlep-

szych synów narodu niemieckiego, największych jego myślicieli. Po raz pierwszy w swych dziejach naród niemiecki wyłonił władzę ludową, której misją historyczną jest usunąć raz na zawsze tragiczne rozdwojenie pomiędzy przodującą, humanistyczną myślą wielkich pisarzy niemieckich, a polityczno - społeczną postawą narodu.

Na zakończenie części oficjalnej akademii zabrał głos członek delegacji niemieckiej, znakomity pisarz Johannes R. Becher, który powiedział m. in.:

„Chodzi nam o to, abyśmy my Niemcy, czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, zrozumieli na jak straszliwe cierpienia skazywaliśmy naród polski. Niemiec, kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przystąpić do współpracy z polskimi Odrą i Nysą jest granicą pokoju”.

Becher podkreślił następnie, że grupy szowinistów niemieckich w zachodniej strefie okupacyjnej są tak samo wrogami Związku Radzieckiego i Polski, jak wrogami narodu niemieckiego. Z tymi szowinistami neofaszystowskimi prowadzą walkę ucziwi Niemcy. Mówca wyraża przekonanie, że plany wojenne wrogów ludzkości rozbiją się o wolę pokoju najlepszych synów wszystkich narodów.

Część artystyczną akademię rozpoczęła osnuta na dramacie Goethego uwertura Beethovena „Egmont” w wykonaniu orkiestry państwowej Filharmonii Warszawskiej. Utwory wielkiego poety w przekładzie Mickiewicza, Staffa i Zegadłowicza, jak również wyjątki z listów A. E. Odyńca, opisujące wizytę Mickiewicza i Odyńca u Goethego w Weimarze recytowali artyści Państw. Teatru Polskiego.

Na zakończenie orkiestra Filharmonii odegrała po raz pierwszy w Polsce symfonię Hansa Eislera ku czci Goethego. Obecnie na sali kompozytora publiczność wywoływała, darząc żywymi oklaskami.

Uchwały episkopatu rzymsko-katolickiego w Czechosłowacji

PRAGA, 30.10. Agencja prasowa CTK donosi, że Episkopat rzymsko-katolicki rozesał do księży w Czechosłowacji okólnik, zawierający treść uchwał, jakie zapadły na konferencji biskupów w dniu 21 paź-

dziernika br. Powołując się na powyższe uchwały, episkopat zaleca księżom, aby przyjmowali uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyli wymaganą przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa.

Tani funt — jest złym interesem mówią kupcy brytyjscy

LONDYN, 30.10. Tutejsze koła gospodarcze stwierdzają, że dewaluacja funta nie tylko obniży, lecz również zada ciężki cios brytyjskiemu handlowi, a tym samym całej brytyjskiej gospodarce. Zawodzą nadzieje wielkiego eksportu do Stanów Zjednoczonych i przybywu dolarów. Na skutek dewaluacji podróżowały przeciętnie o 17—30 proc. najniższe surowce, potrzebne do wy-

tworzenia brytyjskich artykułów eksportowych, między innymi guma, metale kolorowe i bawelna. Wskaźnik cen w handlu hurtowym podniósł się od momentu dewaluacji o 66,9 punktów.

Z sytuacji korzystają jedynie producenci amerykańscy, nabywający obecnie taniej surowce i przez to konkurujący skutecznie z Anglikami.

Prawda na fali amerykańskiej Komentator radiowy o Europie

WASZYNGTON, 30.10. — JOHANNES STEEL, ZNANY AMERYKAŃSKI KOMENTATOR RADIOWY, POWIEDZIAŁ W SWOIM OSTATNIM SPRAWOZDANIU, CO NASTĘPUJE:

„Europa Zachodnia znajduje się w stadium rozkładu moralnego i społecznego”.

„Europa Wschodnia stoi u progu wielkiego społecznego i moralnego odrodzenia”.

„Fakty te wcześniej czy później będą musiały być uznane przez tych Amerykanów, którzy oślepieni są obecnie na skutek od-

działania skorumpowanej prasy”.

„Nie mam tutaj na myśli jedynie przeciwstawiania się polityce

zagranicznej administracji Trumana. Chodzi o opamiętanie się reakcyjnej części społeczeństwa amerykańskiego, które musi zrozumieć, że koło historii nieublaganie toczy się naprzód”.

Sprzedaż dokonana Obecnie ustalają cenę

RZYM, 30.10. Ambasador monopoli amerykańskich i ich pełnomocnik podczas pertraktacji z Titem, bankier włoski Castiglione, powrócił do Mediolanu po kilkudniowej wizycie w Belgradzie.

W wywiadzie z reporterem radiowym weneckim, Castiglione oświadczył, że odbywał pertraktacje w sprawie

dalszej „pomocy” gospodarczej dla Tita. Stwierdził on także, iż rozmowy te miały miejsce „z inicjatywą Jugosłowian” i że były one „bardzo pomyślne”.

Zgodnie z oświadczeniem Castiglione — rozpoczęte rokowania kontynuowane będą w listopadzie.

Import trucizny do Wielkiej Brytanii

LONDYN, 30.10. Robotnicy brytyjscy zasypywani są ostatnio profaszystowskimi broszurkami z Afryki i antykomunistycznymi ulotkami z USA.

Jakkolwiek minister Cripps mówi dużo o konieczności ograniczenia importu żywności, to jednak nie wyda się, aby stosowano jakiegokolwiek restrykcje wobec importu zatrważającej umysły brytyjskich obywateli trucizny.

Jedną z takich broszurek zatytułowana „Zdrowy rozsądek” i stanowiąca próbkę antykomunistycznej pracy USA, rozdawana była bezpłatnie podczas zebrania robotników brytyjskich w Midlands.

Treść tego wydawnictwa jest tak uboga, że nie ma potrzeby zajmować się tego rodzaju szmatą. Kosztuje ona jednak 5 centów w Stanach Zjednoczonych i stanowi niewątpliwie import dolarowy — oczywiście w ramach Planu Marshalla.

Przed ofensywą psychologiczną na społeczeństwo amerykańskie

NOWY JORK, 30.10. W społeczeństwie amerykańskim tak wyraźnie zaczyna występować sceptycyzm co do pożyteczności Planu Marshalla, że administrator ECA, Paul Hoffman, zmuszony był użyć wszelkich wpływów, aby skłonił amerykańskie towarzystwa reklamowe do użycia prasy i radia, w celu przekonania społeczeństwa amerykańskiego o konieczności dalszego utrzymania tego planu w mocy.

Oświadczenie radzieckie w sprawie bomby atomowej, oraz propozycje pokojowe ministra Wyszyńskiego, wywarły tak głębokie wrażenie na ludności amerykańskiej, że zaczęła ona obecnie zdawać sobie sprawę z tego, że nie tylko mit o posiada-

niu przez USA monopolu na bombę atomową, lecz także Plan Marshalla i Pakt Atlantyczny, podobnie jak i wszystkie inne instrumenty, służące agresywnym celom wojennym, są zwykłym oszustwem.

Według krążących wiadomości, urzędnicy Departamentu Stanu są tak zaniepokojeni tą nową falą sceptycyzmu, że — jak informują z dobrze poinformowanego źródła — towarzystwom reklamowym, które zgodzą się propagować Plan Marshalla zostaną postawione do dyspozycji poważne fundusze oraz korzyści one będą z ulg podatkowych.

Niebezpieczny „Wilhelm Tell” Schiller na indeksie w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 30.10. Dramat Schillera „Wilhelm Tell”, którego nie wolno było wystawiać w Niemczech hitlerowskich, znajduje się również na indeksie w Niemczech zachodnich.

Teatr w Dortmundzie, który przygotowywał się do wystawienia tej sztuki, otrzymał ostrzeżenie z Rady Miejskiej, że nie dostanie odnośnego zezwolenia.

Powodem, który zdecydował o zakazie wystawienia tego wspaniałego dramatu Fryderyka Schillera jest obawa władz zachodnio-niemieckich przed niektórymi zawartymi w nim „niebezpiecznymi” zwrotami w rodzaju: „Chcemy być wolni!” lub „Pragniemy być zjednoczonym narodem braci!”

Aktywistki wiejskie u Prezydenta R. P.

W niedzielę, 30 bm. Prezydent R. P. w obecności członka Rady Państwa, przewodniczącego CRZZ ob. A. Zawadzkiego przyjął w Belwederze delegację, wybraną przez krajową radę kobiecego aktywu wiejskiego.

Po przedstawieniu ob. Prezydentowi przyjętych przez radę zobowiązań, członkinie delegacji w blisko 2-godzinnej rozmowie opowiadały Pierwzemu Obywatelowi Rze czypospolitej o warunkach życia i pracy kobiet wiejskich o ich trudnościach i osiągnięciach. Ob. Prezydent ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał informacji o udziałzie kobiet w życiu społecznym wsi, o ich działalności w kołach gospodyń wiejskich, o ich pracy na stanowiskach w samorządzie i spółdzielczości.

Papież pobłogosławił...

RZYM, 30.10. Papież Pius XII pobłogosławił wczoraj generała USA Huebnera, głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Europie, który złożył wizytę w Watykanie.

Demontaż zakładów Bayera

BERLIN, 30.10. Zakłady farmaceutyczne Bayera w Leverkusen są obecnie demontowane w interesie brytyjskich konkurentów — jak to stwierdził wczoraj przewodniczący tamtejszej rady zakładowej.

Cała prasa brytyjska dostarczyła dowodów, świadczących wymownie o tym, że wspomniana akcja demontażowa prowadzona jest pod kątem widzenia interesów konkurencji brytyjskiej.

**Już wkrótce
WIELKI
KONKURS FILMOWY
„Dziennik Łódzkiego”**

Co dzień niesie...

LATAJĄCE DEWIZY

Berlin, 30.10. Rewizja dokonana na lotnisku monachijskim w stosunku do pewnego Amerykanina — pozwoliła stwierdzić, iż w chustce którą miał owinięta do koła ciała, znajdowało się 25 tysięcy westmarek i 40 tysięcy dolarów. Towarzyszka jego, Włoszka, usiłowała przez wieciec nielegalnie 105 tysięcy westmarek. Areztowanie pary cudzoziemców doprowadziło na ślad dużej afery przemytniczej, w której wzięli udział w charakterze zleceniodawców wyżsi oficerowie amerykańscy.

BURZA NAD GUATEMALĄ

Guatemala, 30.10. — 4.000 osób znalazło śmierć wskutek burzy tropikalnej, która nawiedziła Guatemalę.

JAK ZAŁATAĆ?

Waszyngton, 30.10. Dr Edwin Nourse, prezydent Gospodarczego Komitetu Doradczego powiedział się do dyktanda. Po wodem dymisji są różne zdania między p.

Nourse a prez. Trumanem w sprawie załatania ołbrzymiego deficytu budżetowego USA

WŁOSI „GŁOSUJĄ”...

Rzym, 30.10. Subskrypcja na rozwój pisma ogłoszona przez dziennik komunistyczny „Unita” przyniosła około 300 milionów lirów.

DIAMENTY...

Antwerpia, 30.10. W Antwerpi odkryto miedzynarodową aferę przez mylniczą. Banda przemytników przesyłała stąd do Niemiec (przez Luksemburg) diamenty, które po odfiltrowaniu wracały przez zieloną granicę do Belgii. Obroty bandy wyrażają się imponującą sumą dziesiątków tysięcy karatów.

ZAMIESZKI W TURCJI

Sofia, 30.10. Dziennik „Son Posta” donosi, że w Stambule miały miejsce poważne zamieszki,

10.000 robotników łódzkich przed pomnikiem Władcy Bytomskiej

Ponad 10 tysięcy robotników łódzkich oddało w dniu 30 października br. hołd pamięci bohaterskiej bojowniczości o prawa robotnicze, postęp i socjalizm, niestrudzonej działaczki KPP Władcy Bytomskiej, która zginęła z rąk sanacyjnych ślepaczy, spalona żywcem 2 listopada 1938 r. Przed ufundowanym ze składek robotniczych pomnikiem bohaterki, na cmentarzu komunalnym w Łodzi zebrały się tłumy robotników, delegatów organizacji fabrycznych i ko-

mitetów dzielnicowych PZPR, kół fabrycznych i oddziałów związków zawodowych oraz liczne rzesze bezpartyjnych.

Nad głowami zebranych powiewało setki okrytych krepą sztandarów. Obok pomnika skupiła się rodzina i najbliżsi współpracownicy bohaterki. W głębokim skupieniu wysłuchali zgromadzeni przemówień przedstawicieli łódzkiego komitetu PZPR ob. red. Uzdańskiego i prezydenta miasta ob. M. Minora, którzy zobrazowali walkę, prowadzoną przez KPP o prawa robotnicze i wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego.

Jedną z nieustraszonych bojowniczek o te ideały była przodka fabryki Birnbauma i Wilezyńskiego — Władca Bytomska.

Przedstawicielka Zarządu Głównego Związku Włóknarzy ob. Marta Fijałkowska i przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Putorowa złożyły hołd pamięci Władcy Bytomskiej w imieniu setek tysięcy związkowców polskich i członków największej organizacji kobiecej.

W ciszę padają mocne słowa przyrzeczenia: „Towarzysko! Ideali, o które walczyłaś i za które

zginęłaś, zwyciężyły. Wrzesień 1939 roku nie powtórzy się, gdyż oparliśmy się mocno o potężne państwo socjalizmu — Związek Radziecki, do którego miłość wsczepiałaś nam w mrocznych czasach walki z faszyzmem!”

Szkoła — przodownicza

Uroczystość jubileuszowa w łódzkiej PSTP

Uroczystości z okazji 30-lecia pracy Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi stały się wielką manifestacją na rzecz tej za służonej instytucji. We wczorajszej akademii jubileuszowej wzięli m. in. udział: prezes MRN Andrzejak, wiceprezydent Łodzi Bugajski, delegaci organizacji politycznych i zawodowych, liczni profesorowie Politechniki i UE, przodownicy pracy, dyrektorzy centralnych zarządów przemysłów i dyrektorzy fabryk włókienniczych.

Depesze gratulacyjne nadeszły m. in. szef Kancelarii Rady Państwa — min. Mijał, min. Stawiński, Dyr. Departamentu Szkoln. Zawodowego Falkowski, Rektor P. Ł. Achmatowicz, gen. sekr. Gł. Zw. Włóknarzy Aniołkiewicz oraz wielu b. wykładowców i absolwentów szkoły, zajmujących dziś kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym Polski.

Akademii przewodniczył absolwent PSTP, dyrektor Centr. Zarządu Przem. Jedw. Galanterijnego — Ciechocki. Dyrektor szkoły inż. Jarzębiński nakreślił szkice historyczny PSTP, a absolwent Jabikiewicz omówił w dłuższym referacie bilans pracy absolwentów nad odrodzeniem i rozbudową przemysłu Polski Ludowej. W imieniu władz i społeczeństwa Łodzi życzył szkole dalszej owocnej pracy wiceprez. Bugajski. Z ramienia CUSZ przemawiał dyr. inż. Alechniewicz, w imieniu WP — pik Ginalska, Dziekan Wydziału Włókienniczego P. Ł. omówił zasługi kierownictwa szkoły w organizowaniu wydziału włókienniczego na Politechnice Łódzkiej, a dyr. Centr. Zarz. Przem. Bawełnianego inż. Klimek podkreślił wielkie zadanie jakie spełnił i pełnią absolwenci PSPPT w odbudowie i rozbudowie przemysłu włókienniczego. Po przemówieniu przedstawiciela Rady Pedagogicznej, prof. Cieślaka zabrał głos uczeń Włókienniczej, który w imieniu kolegów dziękował dyrektorowi i wykładowcom za ich trud.

Z okazji 30-lecia szkoły 8 absolwentów najbardziej zasłużonych w pracy nad rozbudową przemysłu otrzymało wyróżnienie. Dyplomy dostali: Królikowski, Wrzesiński, Dębski, Bułaj, Grzegorzewski, Balasiński, Degierski i Jerzykowski. Po akademii, dyrektor inż. Jarzębiński oprowadzał licznie zgromadzonych przedstawicieli władz i społeczeństwa po pracowniach szkoły pokazując wspaniałe urządzenia przedziałnie, tkalnicze, farbarnie i wykończalnie.

Wielkie uroczystości na Ukrainie i Białorusi

MOSKWA, 30.10. Z Kijowa i Mińska donoszą, że w 10-lecie zjednoczenia zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi z ich macierzą — odbywają się we wszystkich miastach Ukrainy i Białorusi uroczyste akademie i zebrania. W pałacach kultury, klubach robotniczych i kolchozowych, w świetlicach żołnierskich u-

ządzono wielkie koncerty z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Moskwy, Kijowa i Mińska.

Równocześnie prasa donosi o nowych osiągnięciach produkcyjnych, którymi masy pracujące Ukrainy i Białorusi witały znamienne datę w historii tych dwóch republik.

Wielki koncert w „Wimie“

W hali sportowej Wimby, w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbył się wielki koncert pieśni i tańca. Ołbrzymią halę wypełniły po brzegi tłumy łódzian, słuchacze szkół oficcerskich, rodziny wojskowych i młodzież szkolna, razem około 8 tys. ludzi. Bogaty program koncertu wypełniły występy artystycznego zespołu warszawskiego Domu Wojska Polskiego. Do produkcji artystycznych przygrywała wojskowa orkiestra symfoniczna, stanowiąca składową część zespołu.

Na pierwszą część koncertu złożyło się szereg pieśni polskich i radzieckich, które wykonał doskonały głosowo, 50-osobowy chór wojskowy. Poszczególne pieśni zadedykowane były wzorowym i przodującym elementem Oficerskiej Szkoły Politycznej, którzy wyróżnili się pod względem wykształcenia i wyrobienia społeczno - politycznego. M. in. chór wykonał następujące pieśni — Miliony rąk, Pieśń pokoju, Pieśń o młodzieży komsomolskiej, Marsz i korpusu, Oka i in. Występy chóru przeplatano produkcjami baletowymi. Zebrani nagrodzili burzą oklasków popisy doskonałego baletu mieszanego, w którym wystąpiła grupa dziewcząt w strojach ludowych. Partnerami ich byli młodzieńcy w mundurach wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa. Z produkcji baletowych publiczności najbardziej podobały się — wiązanka tańców ludowych oraz widowisko wokalnemuzyczne pt. „Przyjaźń“, obrazujące braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego.

Nowe gestapo w Zachodnich Niemczech

BERLIN, 30. 10. (TELEPRESS) — „Minster“ spraw wewnętrznych za chodnio-niemieckiego marionetkowego rządu dr. Heinemanna, podał do wiadomości fakt utworzenia „Federalnego Urzędu do Spraw Kryminalnych“, którego zadaniem ma być „ściganie elementów nie-demokratycznych“. Zarówno nazwa jak i zamierzona działalność nowego urzędu pozwalają sądzić, iż ma to być kombinacja hitlerowskiego Gestapo i amerykańskiego FBI, czyli, iż służyć on ma celom prześladowania organizacji i elementów postępowych na obszarze Niemiec Zachodnich. Ogłoszenie Heinemanna poprzedzone było licznymi wizytami zachodnio-niemieckich urzędników bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych, mającymi na celu przestudiowanie metod amerykańskich.

Współzawodnictwo listonoszów wiejskich okręgu łódzkiego

W akcji pozyskiwania nowych prenumeratorów prasy robotniczo-chłopskiej w ramach współzawodnictwa pracy osiągnęli najlepsze wyniki w m-cu wrześniu br. następujący listonosze wiejscy.

- Za „Gromadę“:
1. Szczepan Lipigórski z urzędu poczt. Zychlin — 516 punktów,
 2. J. Maksymowicz z urzędu pocztowego Bolesławiec — 432 pkt.,
 3. J. Kaczmarek z urzędu poczt. Bolesławiec — 384 pkt.
- Za „Chłopską Drogę“:
1. Franciszek Kluzka z urzędu pocztowego Burzenin — 583 punkty,
 2. Stanisław Wachnik z urzędu pocztowego Rozprza — 536 pkt.,
 3. H. Dobrowolski z urzędu pocztowego Dmenin — 494 pkt.

We współzawodnictwie między placówkami pocztowymi za obydwie te czasopisma pierwsze trzy miejsca zajęli: Bolesławiec, Braszewice i Lututów.

Za powyższe wyniki przyznano indywidualne i zespołowe premie pieniężne w wysokości od 3472 zł. do 7740 zł.

Wyniki te świadczą o usilnej i gorliwej pracy listonoszów wiejskich w Okręgu Łódzkim w kierunku rozpowszechnienia czytelnictwa prasy demokratycznej na wsi, a jednocześnie stanowią godny wzór do naśladowania przez rzeszę listonoszów wiejskich. — Jest to również dowodem, że dobre wyniki pracy są nagradzane.

Guy de Maupassant

(105)

»KOCHANECZEK«

(„BEL - AMI“)

Przekład Anieli Mikuckiej

— Odprowadzę panią — powiedział. Odmówiła. Nalegał: — Dlaczego pani nie chce? Zrani mnie tym pani dotkliwie. Niech mi pani nie pozwoli wierzyć, że mi pani nie wybaczyła. Pani widzi, jaki jestem spokojny. — Pan nie może tak zostawić swoich gości — odpowiedziała. Uśmiechnął się: — Bah! Będę nieobecny przez dwadzieścia minut. Nikt nawet nie zauważy tego. Jeśli mi pani odmówi, urazi mnie pani aż do głębi serca. — Więc dobrze, zgadzam się — szepnęła. Ale skoro tylko znaleźli się w powozie, chwycił jej rękę i całując je namiętnie, mówił: — Kocham panią, kocham panią. Niech mi pani pozwoli powiedzieć to. Nie dotknę pani. Chcę tylko powtarzać, że panią kocham. — Och... po tym co mi pan przyrzekł... To źle... to źle — bąkała. Zdawało się, że robi wielki wysiłek, aby się opanować, potem mówił dalej powściągliwym tonem: — Proszę spojrzeć, pani widzi, jak panuję nad sobą. A jednak... ale proszę pozwolić powiedzieć mi tylko... Kocham panią... I powtarzać to codziennie... tak, proszę pozwolić mi przyjść i uklęknąć na pięć minut

u pani nóg, aby wypowiedzieć te dwa słowa, patrząc na pani uwielbianą twarz.

Zostawiła mu swoją rękę i odpowiedziała dysząc: — Nie, nie mogę, nie chcę. Niech pan pomyśli, co będą mówili, niech pan pomyśli o mojej służbie, o moich córkach. Nie, nie, to jest niemożliwe...

On mówił dalej:

— Nie mogę żyć, nie widząc pani. Niech to będzie w pani domu lub gdzie indziej, muszę panią widzieć, choćby przez jedną minutę codziennie, aby dotknąć pani ręki, aby odetchnąć powietrzem poruszonym pani suknią, aby podziwiać linię pani ciała i pani piękne, wielkie oczy, które doprowadzają mnie do szaleństwa.

Słuchała, drząc, tej banalnej muzyki miłości i belkowała:

— Nie... nie... to jest niemożliwe. Niech pan będzie cicho!

Mówił do niej szeptem, do ucha, rozumiejąc, że trzeba ją zdobywać powoli, ją, tę prostą kobietę, że trzeba doprowadzić ją do decyzji, aby zgodziła się na spotkanie najpierw tam, gdzie ona będzie chciała, a potem tam, gdzie on będzie chciał:

— Niech pani słucha... Trzeba... zobaczę panią... będę czekał przed pani drzwiami... jak biedak... Jeśli pani nie zejdzie, pójdę na górę... Ale zobaczę panią... zobaczę panią... jutro.

— Nie, nie, niech pan nie przychodzi — powtarzała. Nie przyjmę pana. Niech pan pomyśli o moich córkach.

— A więc niech pani powie, gdzie mogę panią spotkać... na ulicy... wszystko jedno gdzie... o godzinie, o której pani zechce... byłbym tylko panią

widział... Uklonię się pani... Powiem pani: „Kocham panią“, i odejdę.

Wahała się zrozpaczona. A ponieważ karetka podjeżdżała pod drzwi jej pałacyku, szepnęła bardzo szybko:

— Więc dobrze, przyjdę do Trójcy Świętej*) jutro o pół do czwartej.

Potem, wysiadłszy, krzyknęła do woźnicy: — Proszę odwieźć pana Du Roy do domu

Gdy wrócił, żona go zapytała: — Gdzie ty był?

Odpowiedział niskim głosem:

— Byłem w urzędzie telegraficznym, gdyż musiałem wysłać pilną depeszę.

Zbliżyła się pani de Marelle:

— Pan mnie odprowadzi, Kochaneczku, pan wie, że przychodzę na obiad tak daleko tylko pod tym warunkiem?

Potem zwracając się do Magdaleny:

— Nie jesteś zazdrosna? Pani Du Roy odpowiedziała powoli:

— Nie, nie za bardzo.

Goście wychodzili. Pani Laroche-Mathieu wyglądała jak mała służąca z prowincji. Była córką reagenta, wyszła za Laroche'a, gdy był dopiero mierzalnym adwokatem. Pani Rissolin, stara i pretensjonalna, przypominała dawną akuszerkę, której źródłem edukacji była wypożyczalnia powieści. Vice-hrabina de Porcemur patrzyła na nie z góry. Jej „biała lapa“ dotykała z odrazą ich pospolitych rąk.

*) Kościół w Paryżu.

(c.d.n.)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-50 Pogotowie wypadkowe PCK 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 184-16 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 1 i Mięski Ośrodek Informacji 159-18

Dziwiarz aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (Piotrkowska 155), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (Rzgowska 147), Malczewski (Włocławskiego 21), Sanicka (Karolewska 48), Stokowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (Napiórkowskiego 41).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JAROCZA: o godz. 19.15 - „Marka Stuart” TEATR POWSZECHNY - Nieczynny. TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 212-70 O godz. 19.30 „Wajwa was Tajmyr”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” - nieczynny. TEATR LALEK „PINOKIO” TPD - Nieczynny. TEATR LALEK „ARLEKIN” - Nieczynny. TEATR ŻYDOWSKI - nieczynny. CYRK Nr 1 (Pias Leonarda) pod dyr. DIN-DONA - o godz. 19.30 ostatnie przedstawienie i zamknięcie sezonu.

Kino

ADRIA - „Młodzi idą”, ceny biletów po 50 i 25 zł, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14. BALTYSK - „Życie dla nauki”, godz. 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 14. BAJKA - „Zwariowane imię”, go. dzina 18, 20; dozw. od lat 7. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46” - godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młodz.) „Młodzi idą” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7. MUZA - „Kwiat miłości”, godz. 18, 20; dozw. od lat 16. POLONIA - „Życie dla nauki”, godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. PRZEDWIOŚNIE - „Dni i noc”, godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7. ROBOTNIK - „Włose dety”, godzina 15, 30; 18; 20, 30; dozw. od lat 14. ROMA - „Zakazane piosenki”, godz. 18, 20; dozw. od lat 12. REKORD - „Wśród ludzi” dla młodz. godz. 16; „Dni zdrady” - godz. 18, 20; dozw. od lat 14. STYLOWY - „Pietnastoletni kapitan”, godz. 16 dla młodzieży; godz. 18, 20 „Muzyka i miłość”; dozw. od lat 10. ŚWIT - „Świat się śmieje”; godz. 18, 20, dozw. od lat 10. TECZA - „Spotkanie nad Łabą”; godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. TATRY - „Nikt nie wie”; godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 14. WŁÓKNIARZ - „Spotkanie nad Łabą”; 16, 18, 20, 30; dozw. od lat 14. WOLNOŚĆ - „Potępienie”; godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 16. ZACHETA - „Harry Smith odkrywa Amerykę” - godz. 16, 18, 20, 30; dozw. od lat 14. WISLA - Kino nieczynne z powodu remontu.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Ogólnokrajowa narada dziewiarskiego aktywu gospodarczego

W Łodzi odbyła się trzecia ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu dziewiarskiego w Polsce. W naradzie poświęconej omówieniu najważniejszych problemów, związanych z wykonaniem planów produkcyjnych, sprawom wzrostu zatrudnienia, wykonywaniem baz akordowych, jakością produkcji, szkoleniem zawodowym oraz ruchami współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, wzięli udział dyrektorzy CZPDZiew., dyrektorzy naczelni i technicy przedsiębiorstw przedstawiciele Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, przewodniczący rad zakładowych i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych PZPR.

Wielogodzinna narada wykazała, iż mimo poważnych osiągnięć na wszystkich odcinkach pracy przemysłu dziewiarskiego istnieją również liczne braki w pracy zarówno aparatu administracyjnego, technicznego jak i związkowego oraz partyjnego.

Do najważniejszych osiągnięć należy: stałe, systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym, przez olbrzymią większość zakładów fabrycznych, stałą poprawę wydajności pracy jak i jakości produkowanych towarów. Rezultatem tych poważnych osiągnięć jest przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego w rb. w ciągu zaledwie dziewięciu i pół miesięcy.

Tym niemniej istnieją poważne braki w pracy. Jak stwierdzili w swych końcowych obradach przemówieniami dyr. nac. CZPDZiew. ob. Lewandowski oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Włókienniczy ob. Nowakowski, ani dyrekcje, ani rady zakładowe, a nawet niektóre organizacje podstawowe nie zainteresowały się w ciągu 9 miesięcy celem praktycznego zastosowania umowy zbiorowej, jej brakami, mimo, iż zarówno Zarząd Główny Zw. Włókienniczy, jak i dyrekcja CZPDZiew. uważa, iż w wielu punktach umowa

ta nie jest doskonała i winna być zmieniona. Odnosi się to przede wszystkim do tych punktów, które w sposób jeszcze niedostateczny rozwiązały kwestie poprawy warunków bytu i pracy robotników. Nie zwrócono w zakładach pracy dostatecznej uwagi na kwestie baz akordowych, które w wielu wypadkach ustalone zostały mechanicznie, bez uwzględnienia stanu technicznego maszyn czy ich wieku. Tego rodzaju ustosunkowanie się dyrekcji, rad zakładowych, a przede wszystkim komisji norm mogło przynieść, a częściowo nawet przyniosło znaczne szkody i przemysłowi i zatrudnionym przy tych maszynach ludziom, zmniejszając ich do wykonywanej pracy.

Rady Zakładowe nie potrafiły w dostatecznym stopniu uświadomić robotników o konieczności zachowania dyscypliny pracy, nieopuszczania pracy bez rzeczywistej ważnych powodów itp. Kwestia właściwego postawienia przed załogą zagadnienia strat płynących zarówno dla przemysłu, jak i dla robotników z powodu słabej dyscypliny pracy musi stać się bojem zadaniem pracy Rad Zakładowych, grup związkowych jak i podstawowych organizacji PZPR - stwierdzili jednogłośnie wszyscy uczestnicy narady. Przykładem dobrze pracujących rad zakładowych PZPDZiew. w Krakowie, PZPDZiew. Nr 1 w Łodzi i innych wykazują, że rady zakładowe mają wiele w tej dziedzinie do zdziałania.

DRN Łódź - Południe potępia podżegaczy wojennych

Sobotnie, plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź Południe poświęcone było omówieniu zagadnienia walki o pokój oraz - w drugiej części - lokalnym sprawom Rudy Pabianickiej. Po referatach i wypowiedziach na temat walki o pokój, radni uchwaliли rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych.

Przewodniczący DRN - Jagurzewski w sprawozdaniu z działalności poszczególnych komisji zobowiązał dotychczasowe osłabienia DRN w dziedzinie poprawy stanu sanitarnego, przydziału lokal, remontów, szkolenia analfabetów.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy uruchomienia jadalni w spółdzielczy w Rudzie Pabianickiej, dalej postulował, aby autobusy PKS w godzinach powrotu z pracy robotników dochodziły do dzielnicy Kurczaki. Padł również projekt, aby dwa parki pofabrykankie (przy ul. Pabianickiej i ul. Rudzkiej) zostały oddane do użytku publicznego.

Wnioski te zostały oddane do rozpatrzenia poszczególnym komisjom

Pierwszy Dom Kultury

Wkrótce Łódź przystąpi do budowy pierwszego Domu Kultury. Stanie on przy ul. Skorupki 17/19 w murach dawnej fabryki Richtera. Obszerny gmach zostanie gruntownie przebudowany. Dom Kultury otrzyma szereg sal, które dostępne będą dla wielu instytucji, a zwłaszcza dla świetlic robotniczych, które będą tutaj mogły urządzić swoje imprezy. Dom spełni poza tym funkcję pomieszczenia wystawowego na dużą skalę. Projekty, które już są opracowywane, przewidują m. in. powiązanie zabudowań Domu Kultury ze znajdującą się w pobliżu nową halą sportową, która również spełniać będzie w przyszłości rolę terenu wystawowego.

Z ukosa Święto umarłych

Znów nadchodzi dzień smutny dla każdego. Któż z nas nie ma na cmentarzu kogoś bliskiego.

Zapalamy w Dzień Zaduszny światła na grobach i ozdabiamy je kwiatami. Jest to dzień pamięci dla naszych odeszłych braci i sióstr.

Pomyślmy tego dnia o milionach grobów polskich rozsianych po całym świecie, pomyślmy, że najbliższe rodziny częstokroć nie wiedzą, gdzie mają złożyć swą więź zankę jesiennych kwiatów, bo nie wiedzą, gdzie jest mogiła zmarłego.

Ozdabiając nasze groby, złożymy więc parę kwiatków na smutnych opuszczonych, zarosłych zielskiem obcych mogiłach, bo leży w nich na pewno ktoś drogi ożyje nasz sercu.

Może gdzieś ktoś na szerokości światła zapali kwiatki pamięci na jakimś polskim grobie, grobie członka naszej rodziny?

Nie wolno nam zapominać o tych, którzy bezmiernie za nas walczyli i za nas oddali życie. (ERS.)

Od 1 listopada tylko jedno pogotowie Musimy im ułatwić pracę

Pogotowie? Proszę natychmiast przyjechać do wypadku.

Nazwisko chorego, wiek i płeć, dokładny adres...

A po co wam to potrzebne? Tu przecież chodzi o życie, a wy pytacie o takie drobiazgi.

Takie, lub podobne rozmowy mają często miejsce między osobami wzywającymi pogotowie ratunkowe a jego personelem. Nic dziwnego - komuś bliższemu coś się stało, jestemu zdenerwowani, a tu w pogotowiu jeszcze marudzą. Jest to jednak podejście błędne. Obsługa pogotowia musi wiedzieć dokładnie do jakiego wypadku jedzie, musi znać dokładnie dane, które ułatwią przybycie na miejsce wypadku i przyspieszą udzielenie pomocy. W ciągu ostatnich 3 miesięcy na skutek niedokładnych informacji Pogotowie wyjeżdżało napróżno 128 razy!

Od dn. 1 listopada rb. następuje w Łodzi całkowite przejście Pogotowia Ratunkowego przez PCK. Obecnie wszystkie wypadki wymagające pomocy Pogotowia należy zgłaszać telefonicznie pod numery 134-15, 117-11 i 104-44.

Jest jednak rzeczą konieczną, by pogotowie było wzywane tylko do wypadków wymagających jego pomocy. Wystarczy tylko powiedzieć, że 50% wezwań jest niewłaściwych,

a zobaczymy, jak mieszkańcy Łodzi komplikują pracę Pogotowia.

I tak, w wypadkach cięższych zachorowań zamiast wzywać karetkę udać się można do ambulatorium Pogotowia (Gdańska 83), która jest czynna przez całą dobę.

Poza tym nie wszyscy wiedzą o tym, że ubezpieczeni, którzy potrzebują pomocy lekarskiej w domu - jeśli wezwą lekarza rejonowego do godz. 13 - otrzymają tę pomoc jeszcze tego samego dnia.

Ubezpieczalnia Społeczna posiada dla tych celów pewną ilość samochodów i lekarzy do dyspozycji. (w)

Za telefon płacimy przez PKO

W związku z likwidacją okienka kasowego, które przyjmowało wpłaty z tytułu opłat telefonicznych abonamentowych i kredytowanych w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym, ul. Daszyńskiego 33, wszelkie wpłaty należy dokonywać wyłącznie na konto Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Łodzi w PKO Nr VII-3020 w którymkolwiek urzędzie poczt.-telekom.

Rejonowy Urząd Telef.-Telegraf. do rachunków płatnych w listopadzie dołączy, obok blankietów nadawczych, również specjalne zawiadomienie o sposobie dokonywania wpłat od 1 listopada 1949 r. Blankiety PKO dołączane będą zawsze do każdego rachunku.

LAMPKI NAGROBKOWE „BAZAR” ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 67. - Telefon 157.99. Abażniki, znaki, lampki od 180 zł. tuzin. (k 1706)

LEKARZE: Dr HEYKO-PORBESKI skóra weneryczne, 17-19, Brzeźna 6. - Telefon 158.19. (k 100) Dr PIESKOW WIKTOR - nerwowa, wewnętrzna, 3-5, Próchnika Nr 6. (k 205) Dr GLAZER, specjalista - skóra, weneryczne, 5-8, Andrzejka 28. Dr med. SIENKO - skóra-weneryczne 13-14, 16-18, Kiłńskiego Nr 132. (k 447) Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-5. Tel. 101-50. Dr KACZOROWSKA skóra, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19, Banarskiego 12. Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skóra, włosów, moczopięciowe. Piotrkowska Nr 114. Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godz. 3-6, Piotrkowska 33. (k 122) Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skóra, weneryczne, kobiece 1-7, Próchnika 8. (k 106) LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka - gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216-48. (k 128) Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych akuszerki. Piotrkowska 56, przyjmuje 8-9, 3-7. Dr LOZA choroby skóra. Sienkiewicza 34 3-9, 17-19, prócz piątków i sobót.

GAB. DENTYSTYCZNE: Lekarz dentysta BALIOKA - laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-15. (k 112) KUPNO I SPRZEDAŻ: RADIOODBIORNIK z oczkiem, stan dobry sprzedam, Daszyńskiego 16-23. (11067 p) WÓZEK dziecienny głęboki nowocześnie kupię. Narutowicza 41-9. Tel. 104-02. (11080 p) OGRONICZY postadam przy tramwaju, 8 morgów wynawozonej ogrodniczej ziemi, inspeksja na miejscu. Czekam na propozycje. Telefon 181-04 lub 182.15. MASZYNY do liczenia, pisanie wyprzedzają „Suprema”, Południowa 1. Tel. 264.11. PŁAC Warszawa sprzedam, zamienię plac Łódź. Narutowicza 30-4, telefon 183.38. (11092 p) KALORYFERY 6 sztuk po 21 zł. ber oraz piec sprzedam. Narutowicza 30-4. (11093 p) SPRZEDAŻ planina marki „Fiedler”, zgłoszenia kierować pod Nr. 11101 do Dziennika Łódzkiego. PŁACE za SREBRO najwyższe ceny. Sklep „Gwarancja” Próchnika 17. (k 1329) OSTRZEŻENIE żytełek, Linkowskiego 120 i 52. (k 1812) ZAOFIAROWANIE PRACY: POTRZEBNA księgowa i sekretarka Gimnazjum Przemysłu Konserwowego, ul. Nowotki 46. POMOCCNICA domowa potrzebna. Wafiarnia, Piotrkowska 92.

OGŁOSZENIE I: Likwidator firmy „Fabryka Wyrobów Jedwabnych „SOIEVER” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr 102, zgodnie z art. 268 Kodeksu Handlowego, wzywa wierzycieli powyższej firmy do zgłaszania swoich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy. Bernard J. Fajner, Likwidator. (K. 1829)

POTRZEBNA samodzielna pomocna domowa. Referencje „Sklep Szkolny”, Narutowicza 44. DMUCHACZY do ozdób choinkowych na dobrych warunkach za trudnią natychmiast! Szklarskie Zakłady Wybrzeża, Gdynia, św. tojańska 130. (k 1583) TECHNIK WŁÓKIENNICZY na stanowisko kierownika technicznego możliwie znajomością krojenia ręcznych potrzebny od zaraz. Warunki do omówienia Spółdzielni Chłopskiej Trzaska „Ksawerówianka”, Ksawerów poczta Pabianice. (k 1761) POWIATOWY Związek Samorządowy w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 90 przyjmie od zaraz technika budowlanego. Podania wraz z życiorysem należy składać w Referacie Budowlanym. POTRZEBNY chłopiec do zakładu malarskiego, możliwie praktyka, Piotrkowska 83. POMOCCNICA domowa do gosp. darstwa większego potrzebna, może być z dzieckiem. Wiadomość Nawrot 13 (sklep włókienniczy). POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować. Zamenhova 34 m. 7. (11076 p) POSZUKIWANIE PRACY: STENOGRAFKA, młoda z wykształceniem licealnym, pisząca 70 słów na minutę poszukuje posady. Oferty pod „70” - „Dziennik Łódzki”. 70 ZŁ godz. francuskiego, konwersacja, rutynowana, Strz. Kaniowskich 52. (10914 p) NAURA: KURSY Administracyjno-Handlowe, Piotrkowska 125 obecnie Włocławska 23, róg Legionów przyjmują zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, codziennie godzina 17-19. (11055 p) ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, robót na drutach przyjmuje IPR, Piotrkowska 34-7, godziny 10-12, 16-18. (k 1579) KROJU, modelowania, zycia najnowsza metoda wyuczą kursy Polskiej YMCA. Zapisy przyjmują Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9-21. KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83, zgłoszenia na listę gościnności, korespondencja, maszynopisanie. (k 1741) LOKALE: WEZME w dzierżawę domek z ogrodkiem. Tel. 179-08. SAMOTNA wdowa emerytka przyjmie sublokatora studenta, Lipowa 23, m. 1. ZAMIENIE komfortowe mieszkanie Gdańsk na Łódź. Oferty pod „Gdańsk”, Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 1755)

BRYCZESY: zanim kupisz - obejrzyj u WOJCIECHOWSKIEGO PIOTRKÓWSKA 59 poprzeczna oficyna.

ODDAM dozorstwo z pokojem i kuchnią w zamian za pokój z kuchnią, Piotrkowska 141, m. 7.

SAMOTNA poszukuje ładnego pokoju sublokatorskiego. Punkt obok jętny. Adresy - „Prasa”, Piotrkowska 55 pod „Dobrze zapłacę”.

ZAMIENIE dwa pokoje z kuchnią na mniejsze. Oferty pod „Elwira” do „Dz. Łódzkiego”.

ZAMIENIE 3 pokoje kuchnia wyciągiem w podobne Łódź. Wiadomość tel. 165-30. (k 1754)

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 478 nazwisko Siera Andrzej.

ZGUBIONO przepustkę służbową Włodzkiej Manufaktury Nr 5. Kaasperska Maria. (10516 s)

ZGUBIONO legitymację ORMO. Miszczak Zygmunt, Wiosenna 8, Łódź. (10514 p)

SKRADZIONO odcinki wymiadowania z Łodzi. Nazwisko Knielekk Jan, Anna, Grażyna i Bożenna.

UNIWAŻNIAM skradzione w ciągu 3 miesięcy 3 stemple. Skład Mat. Pism. i Książek. Danuta Ołocka Łódź. Stałna 47, tel. 170-33

POSZUKIWANY mały magiel elektryczny do domowego użytku. - Telefon 144-87. (10508 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU - Kutno, Kazimierzczak Władysław, Łódź, Wawelska 3.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 20255. Nazwisko Dawłdowa Stanisława, zam. w Aleksandrowie ul. Wojska Polskiego 14.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Wiczorek Jan, wieś Borowo.

POSZUKUJE współnika lub współniczki fachowca w bielizniarstwie lub innej propozycji. Zgłoszenia pod „Dobre miejsce” do Dziennika Łódzkiego”. (10856 p)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Gumulewska Czestawa, Łódź, Adwokacka 2, m. 12.

ZAGUBIONO DAMSKI ZŁOTY ZEGAREK 29. 10. 1949, godz. 11-1, odcinek Piotrkowska 37 - Legionów. Jest to jedyna pamiątka po straconej matce. - Łaskawego znaleźć proszę o zwrot za b. wysokim wynagrodzeniem Okońska Danuta P. W. S. P., Łódź, Aleja Kościuski Nr 21.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 478 nazwisko Siera Andrzej.

ZGUBIONO przepustkę służbową Włodzkiej Manufaktury Nr 5. Kaasperska Maria. (10516 s)

ZGUBIONO legitymację ORMO. Miszczak Zygmunt, Wiosenna 8, Łódź. (10514 p)

SKRADZIONO odcinki wymiadowania z Łodzi. Nazwisko Knielekk Jan, Anna, Grażyna i Bożenna.

UNIWAŻNIAM skradzione w ciągu 3 miesięcy 3 stemple. Skład Mat. Pism. i Książek. Danuta Ołocka Łódź. Stałna 47, tel. 170-33

POSZUKIWANY mały magiel elektryczny do domowego użytku. - Telefon 144-87. (10508 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU - Kutno, Kazimierzczak Władysław, Łódź, Wawelska 3.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Łazuchiewicz Stanisław.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Kiełner Rachelia.

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217.82, 209.02, 204.75; Dział Miejski 307.18. Dział Sportowy 208.95; Dział Ogłoszeń 123.33; Dział Prenumerat 180.74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Towarzystwo mecz bokserski rozegrany między Gwardią z Gdańska a ŁKS Włókniarzem zakończył się nieznacznym zwycięstwem ŁKS 9:7. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. W zespole Gwardii zabrakło Antkiewicza, Kruży i Fliszkowskiego, a w zespole ŁKS-u Deblisa i Marcinkowskiego. Spotkanie nie było zbyt ciekawe.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące. Na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy.

W. musza (pierwsza): Różycki przegrał z Graczykiem. Łódzianin nie rozwinął walce taktycznie. Graczyk wykazał lepszą technikę, lecz wygrał przez dyskwalifikację przeciwnika.

W. musza (druga): Kargier zremisował z Mikołajczewskim. Była to jedna z najciekawszych walk. W pierwszej rundzie obaj walczący ostrożnie. Dopiero w drugiej Mikołajczewski zaczął rozkręcać się, a Kargier na każdy atak gdańszczanina odpowiadał serią ciosów. W trzeciej rundzie Mikołajczewski otrzymuje napomnienie. Walka kończy się wynikiem remisowym.

W. Kogucia Matecki pokonał na punkty Pecka i. Matecki wygrał dzięki agresywności.

W. piorkowa: Mazur pokonał na punkty Golińskiego. Łódzianin jest w bardzo dobrej formie i zasypywał przeciwnika gradem ciosów. Goliński nie wykorzystywał swego wzrostu, ani też długości rąk. Mazur atakował przez trzy rundy, panując nad sytuacją.

W. Jędrzejczyk przegrał z Peckiem II. W pierwszej rundzie Jędrzejczyk mógł wygrać przez ko. Gdańszczanin był wyjątkowo odporny na silne ciosy łódzianina. Bardziej odpowiadałby wynik remisowy.

W. półśrednia: Nagajski przegrał z Krawczykiem. Sędziowie skrzywdził łódzianina. Krawczyk nie dochodził do głosu i był kilka razy zamroczonej. Nagajski dysponuje bardzo silnym ciosem, ale nie ma trzeciej rundy.

W. średnia: Olejnik wypunktował Iwańskiego. Spotkali się z sobą dwaj starsi znajomi. Tym razem w lepszej formie okazał się Olejnik, który pokonał zdecydowanie Iwańskiego.

W. półciężka: Jaskóła wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Mrowińskiego.

W ringu sędziował Zapłaska. Punkty obliczali: Peterski, Sieroszewski i Nowakowski. Publiczności 3 tysiące.

Słaba gra polskiej jedenastki

Zasłużone zwycięstwo Czechosłowacji nad Polską 2:0

(Nasz korespondent Wiesław K. telefonuje z Witkowic)

Jesteśmy już przyzwyczajeni do niespodzianek, które sprawiają nasi piłkarze. I tym razem przekreślili oni przewidywania najbardziej renomowanych proroków sportowych (ale nie wszystkich proroków — przyp. red.) i w momencie, gdy opinia oczekiwała od Polaków zwycięstwa, drużyna nasza przegrała!

Bardziej jednak od porażki, nie jedyną przecież w powojennej historii międzypaństwowych spotkań, przykra jest sama jej forma.

To nie była równa walka, skoro Polacy przez 90 minut zdołali tylko raz poważnie zatrudnić bramkarza. Praktycznie napad polski nie istniał.

Pięciu członków tej formacji niczym nie przypominało swego niedawnego zwycięstwa nad Bułgarią. Niewiele poprawiło się również po przerwie, gdy Baran zmienił Alsze-
ra. Obiektywnie jednak trzeba stwierdzić, że łódzianin usiłował na wiazać współpracę z pozostałą czwórką kolegów. Niestety, nic z tych usiłowań nie wyszło.

Dawno już bowiem Świczak, Cieślak, Mordarski i Patkolo nie mieli tak słabego meczu.

Napad polski grał bezplanowo, beznamiętnie, popełniając prymitywne błędy techniczne i nie mniej kardynalne taktyczne. Ustawiony w jednej linii pozabawił się sam kontakt z defensywą, uwikłaną w ciężkie walki z nacierającym przeciwnikiem. Między napadem a defensywą była olbrzymia luka, w której spokojnie budowali swe akcje przeciwnicy i która jak gąbka wssała wszystkie piłki wysyłane do przodu z sąsiedztwa Jurowicza. Odpowiedzialność za taki stan niewątpliwie ponoszą obydwaj łącznicy, którzy zupełnie nie wykonywali funkcji przewidzianej dla nich kanonami systemu „WM”.

Trzeba tutaj dodać, że Cieślak bodaj nigdy jeszcze nie miał tak słabego dnia, a Patkolo ustępujący wyraznie przeciwnikowi pod względem fizycznym, pozabawiony był możliwości działania.

Z pomocy, mimo choroby, najlepszym był, jak zwykle, Parpan! Obydwaj skrajni zagrali poniżej swych szczytowych możliwości, przy czym Włoczerek czuł się wyraźnie nieswojo w nowym otoczeniu. Z obrońców pierwszą notę zdobył sobie Gędek, który skutecznie zamknął drogę do bramki parze Preis — Szymański.

Trzecim mocnym punktem drużyny był Jurowicz w bramce. Nie popełnił on błędów przy interwencjach, zarówno gdy parował groźne strzały, jak i wówczas, gdy dwukrotnie musiał skapitulować.

Ta trójka rehabilitowała opinię o polskim futbolu skompromitowanym w Witkowicach zdumiewającym przy-

Wrocław — Szczecin 12:4

W hali ludowej we Wrocławiu rozegrany został międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Szczecin, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:4.

Mecz stał na dobrym poziomie i dostarczał 6. tysięcznej widowni wiele emocji. Najciekawszą walkę stoczył Sadowski (Szczecin) z Gryminem. Walka prowadzona była w ostrym tempie przy szybkiej wymianie ciosów. Zwyciężył Grymin.

Dużo emocji dostarczyła również walka w wadze półciężkiej pomiędzy Pisarskim a Krupnińskim.

Pierwsze dwie rundy wygrał Pisarski. W trzeciej, przy dopingu publiczności, Krupniński przeszedł do zdecydowanego ataku i rundę wygrał wysoko. Pisarski skończył walkę wyczerpany, jednak zwyciężył na punkty.

Witkowicem, który ujawnili nasi na pastynicy.

Na szczęście pamiętają tu lepsze mecze tych samych zawodników, dlatego widzom zadawała sobie często pytanie: — jakim sposobem Cieślak czy Mordarski, Świczak czy Patkolo mogli tak gwałtownie obniżyć loty.

Mecz nie należał do rzędu ciekawych, choć zdarzały się emocjonu-

jące momenty. Toczył się według utartego szablonu. Wyszkoleni technicznie gospodarze podając od nóżki do nóżki, atakowali całą piątką, tocząc zacieci pojedynki z naszą obroną. Nieliczne wypały polskiego napadu kończyły się nim do akcji przystępowała obrona przeciwnika.

Czechosłowacy grał momentami ładnie, ale ze starą manierą włączania piłki do bramki.

Z 11-ki wybijał się u nich Marko-
w w pomocy, Tegelhof na środku —

inteligentny kierownik napadu oraz Parzycki — niebezpieczny strzelec.

Bramki padły w następujących okolicznościach: Po zmianie boisk w 2. minucie niegroźny strzał Szymańskiego trafia w nogę Suszczyka. Piłka dostaje się nadbiegającemu Preisowi i ten spokojnie skierowuje ją do pustej bramki.

W 21 min. Tegelhof ucieka na prawą flankę, precyzyjnie dośrodkowuje, a Parzycki potężną bombą posyła ją do siatki.

Czechosłowacja „B” kapituluje przed Polską „B” 1:2

(Nasz korespondent telefonuje z Poznania)

Mimo, iż drużyna Polska „B” w meczu z Czechosłowacją „B” rozstrzygnięta w Poznaniu spotkanie na swoją korzyść 2:1, to jednak nie zawsze była zespołem równym. W jedenastce naszej źle spisali się atak. Tylko dwóch zawodników, a mianowicie Biłas i Hogendorf, mogli zadowodnie ostrzych w swych wymaganiach krytyków. Zawiodł natomiast Czapek. Jako kierownik napadu grzeszył on powolnością, a co gorsze niepotrzebnie forsował grę do tyłu, miast przetrzeć ją na skrzydła. Nie on jednak był najsłabszym w ofensywie. De-
nerował widownie swą niezadadnością Wiśniewski — na lewym skrzydle. Przetrzeł na wszystkie pojedynki z obrońcą czechskim Kocourkiem. Nie rehabilituje go nawet wyrobienie dwóch pozycji, z których padły bramki dla Polski. Anioła unikał gry konstruktywnej, był niedoświadczony w podaniach i nie umiał wybiegać na pozycje.

Mile zaskoczyła natomiast defensywa, która raz po raz odparła niebezpieczne ataki Czechosłowaków. Szczególnie na dobrą notę zasłużyła wówczas, gdy po przerwie napór gości stawał się coraz

silniejszy. Nie zawsze, rzecz zrozumiała, udawało się defensywie polskiej przeci-
pać przeciwnikowi drótki, prowadzące do własnej „świątyni”. Dlatego atak czechski niejednokrotnie zatrudniał Skromnego. Kto wie, jakby potoczyły się losy spotkania, gdyby nie szczęśliwy dzień bramkarza warszawskiego. Skromny był najtrudniejszą dla Czechów zapora. Za efektywne i skuteczne parady zbierał za sfałszowane oklaski, a po meczu na ramionach zwolenników został zmieszony z bólem obrońca Barwiński przewyższając Sobkowłaka, a w pomocy skrajni Słoma i Skrzyplak wypadli lepiej, niż ich środkowy kolega.

Czechosłowacy przypominali ziępek piłkarski. Był to zespół bardzo nierówny, w którym obok kilku pierwszorzędnych zawodników widzieli się wiele przeciętnych „talentów”. Najlepszą notę zyskał obrońca Kocourk. On stanowił twardą zapora po prawej stronie i on obnażył wszystkie braki Wiśniewskiego. W pomocy motorem regularnie pracującym był Benedykto.

W linii napadu, który miękko przyjmie dla oka grał w polu, najsłabszym punkt posiadał Czesi po prawej stronie. Tu Semes — Trnka umieli wykorzystywać każdy błąd naszej defensywy.

Węgry-Bułgaria 5:0 (1:0)

BUDAPESZT, 30.10. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Bułgarii zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0 (1:0).

W pierwszej połowie meczu gra była otwarta, a przez pierwszy kwadrans po przerwie Bułgarzy mieli przewagę. Do porażki drużyny bułgarskiej przyczynił się w wielkiej mierze atak, który wykazał całkowitą indolencję strzałową.

W spotkaniu drugich reprezentacji piłkarskich Węgier i Bułgarii, rozegranym w Sofii zwyciężyli Węgrzy 2:0 (0:0).

Teniści polscy zwyciężają w Sztokholmie

W Sztokholmie rozpoczął się turniej tenisowy o puchar króla Gustawa. W turnieju biorą udział teniści polscy: Skonecki, Olszowski i Piątek. Z czołowych zawodników z granicznych w turnieju bierze udział m. in. Australijczyk Harper.

W pierwszym dniu turnieju z Polaków startowali Skonecki i Piątek i obaj odnieśli zwycięstwa. Skonecki, dając swemu przeciwnikowi 30 pkt. handicapu w każdym gemie, pokonał Meilgrena 6:3, 8:6, zaś Piątek, dając handicap 15 pkt., wygrał z Almhagenem 6:4, 7:9, 7:5.

WŁOCHY — SZWECJA 12:4

W BOKSIE
W międzypaństwowym spotkaniu pięciarskim amatorskich reprezentacji Włoch i Szwecji, rozegranym w Sztokholmie, zwyciężyli Włosi 12:4.

Jak padły bramki?

Zaraz po rozpoczęciu gry Barwiński „kiksuje” i piłka idzie na kornet. Dobrze bita piłka przyłmuje lewoskrzydłowi Pesek i silnie strzela na bramkę. Skromny wypłaskowuje pod nogi Zdar-
sky'ego, jego strzał odbija Sobkowłak, jednak zbyt słabo, gdyż nadbiegający

WIADOMOŚCI SPORTOWE podajemy na str. 2

KS 17 Listopada (Tirana) — Łódź 1:0 (0:0)

Drużyny wystąpiły w następujących składach:
Tirana: Vogli, B. Borici, Spahiu, L. L. Lambi, Kovala, Parapani, Ginali, L. Borici, Bicaku, Teliti.

Łódź: Szczerzyński, Włodarczyk, Euć, Urban, Słaby, Miller, Jaźnicki, Popiołek, Janeczek, Ochmański, Marcinak, Koczewski (po przerwie).

Sędzia Bukowski. Bramkę zdobył Borici. Publiczności 10 tysięcy.

Spotkanie o charakterze międzypaństwowym, niestety, tym razem nie ścierało na stadion łódzki spiedzianych tłumów ze względu na przenikliwy chłód.

Albańcy, występujący w Łodzi jako klub „17 Listopada — Tirana” wybiegł na boisko w zielonych koszulkach i białych spodenkach, a łódzianie grali w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Do ustawionych graczy i do zgromadzonej publiczności przemówił wiceprezes ŁOZPN — dyr. Kazimierzczak.

Spotkanie stojące na średnim poziomie sportowym było mimo to interesujące. Atak łódzki skłębony został z graczy warszawsko-łódzkiego. Nie dziwnego, że brak było zgrania. W ataku wyróżnił się Janeczek, który miał dobry dzień, ale nie miał szczęścia pod bramką przeciwnika. Zresztą Janeczek był pilnie strzeżony przez pomocników i obrońców Tirany. W drużynie piłkarzy albańskich na wyróżnienie zasłużył środkowy napa-

stnik Borici, który był bardzo niebezpieczny w czasie rozwijania się akcji pod naszą bramką.

W drużynie łódzkiej zawiódł atak. Do brze grał bramkarz Szczerzyński, pomoc oraz obrońcy Włodarczyk—Euć. Pezłanie stron, zamiast Marcinaka grał Koczewski. Wniósł on do linii ataku dużo zapasu, ale niestety i jego prześlado. wał jakiś dziwny pech, miał on kilka bardzo dobrych okazji strzelenia przynajmniej jednej bramki!

Albańcy byli bardzo szybki, ale nie mieli wykonania akcji, która stała się i nie dawała końcowego efektu.

PRZEBIEG GRY
Już w 2 minucie gry Ochmański oddaje pierwszy strzał na bramkę przeciwnika, ale świetnie grający w bramce Vogli interweniuje i piłka nadal znajduje się na środku boiska. Bity przez Janeczka wolny też nie daje żadnego rezultatu, bo piłka odbija się o nogę jednego z Albańczyków, drugi strzał Janeczka łapie Vogli. Albańcy zaczynają niepokoić Szczerzyńskiego, który przytomnie wypaluje wszystkie piłki. Wynik remisowy 0:0 utrzymuje się. Bite przez łódzian kornery nie są wykorzystywane. Odczuwa się w drużynie brak Łęza, Barana i Patkół. W 30 min. Popiołek nie potrafił skierować piłki do pustej bramki.

Do przerwy wynik 0:0.

Trzeba przyznać, że łódzianie mieli przewagę w polu i stwarzali znacznie więcej sytuacji podbramkowych.

Po przerwie sytuacja zmieniła się nie do poznania. Albańcy zaczęli grać znacznie lepiej i stali się drużyną bardzo niebezpieczną. Pierwsze skrzyżce w ich zespole grał Borici II, a bramkarz Vogli miał wiele szczęścia. Koczewskiego przesładowe pech. Ma dobre sytuacje podbramkowe, a nie może strzelić gola.

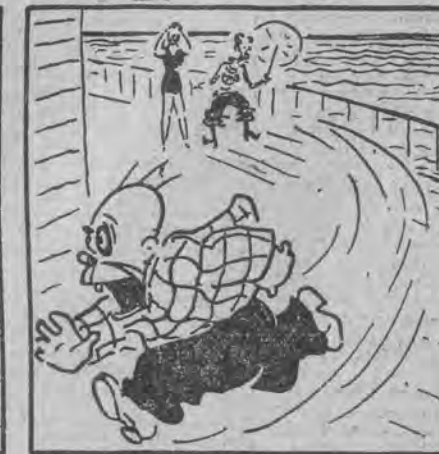
W 14 min. Borici strzela z daleka, Szczerzyński kapituluje i piłka grzęźnie w siatce. Tirana prowadzi 1:0. Nadarza-
ją się dalsze okazje nie tylko do wyrównania, ale i do prowadzenia, ale coś między dwoma razy piłka trafia w poprzeczkę. Nasi napastnicy nie umiela skierować celnie piłki do bramki Tirany. Albańcy też biją w poprzeczkę i nadal utrzymuje się wynik 1:0. Strzał Jaźnickiego bity z wolnego łapie Vogli. Tempo meczu nieco słabnie i zawody kończą się zwycięstwem graczy Albanii.

Sędzia meczu Bukowski popełnił szereg przeoczeń nie widząc kilku fauli i paru rąk pod bramką Tirany.

Albańcy grał twardo. Drużynę ich można scharakteryzować jako bojową, ambitną, ale słabą technicznie.

Albańcy w najbliższą niedzielę spotkają się w Warszawie z reprezentacją Polski.

64
MASZYNA DO



CYTANIA MYŚLI

Ziuta Emilia hrabina Kokoszko z domu Pudło nie zrezygnowała jeszcze ze zdobywania Agata Gong planów maszyny do czytania myśli na własną rękę. Obie niewiasty spacerowały w kostiumach kąpielowych na pokładzie, tak upalny był ów październik dzień.

Wreszcie, gdy w pobliżu nikogo nie było, kobiety zbliżyły się do Agapita, który głęboko zadumany (sile palce cygaro) po dziwnie otwarte morze.
— Pamię Agapicie, Kochany! — rozległ się za nim słodki, ha — miódowy głos.
Agapit odwrócił się. Na jego twarzy pojawił się odruchowo sympatyczny uśmiech,

który jednak natychmiast znikł. Strach i rozpacz ograniczył tego meża, znanego z dzieciństwa, na widok Ziuty Emilii w kostiumie kąpielowym 1895 r.
— Uciec! Daleko stąd uciec — było jedyną myślą Krupki.
Zaczął się cofać przed Ziutą Emilią, która

zbliżała się, wyciągając ku niemu ręce i usiłując swoją twarzyczkę przycisnąć do słodki uśmiech.
Krupka odwrócił się błyskawicznie i po chwili w pamiętnej ucieczce przeskakiwał skrzynie i liny. Widząc na wpół uchylone drzwi, wpadł do jakiejś komory i zamknął się na cztery spusty.